

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | 1017 CZWARTEK, 12 GRUDNIA 1929 ROKU | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 342

Szajka uczniów-bandytów urządziła kilka zbrojnych napadów na mieszkania profesorów gimnazjalnych Potworne praktyki młodocianych zbrodniarzy

ŁWÓW, 12 grudnia.

Miasto powiatowe Borszczów w pow. tarnopolskim znajduje się od pewnego czasu pod wrażeniem ZORGANIZOWANEJ SZAJKI SKRYTOBÓJCZYCH ZAMACHOWCÓW, ZŁOŻONEJ Z UCZNIÓW MIEJSCOWEGO GIMNAZJUM.

Szajka od dłuższego czasu godziła NA ŻYCIE I ZDROWIE KILKU PROFESORÓW

i ich rodzin, ostrzeliwując po nocach ich mieszkania.

Pierwszy występ zbrodniarzy datuje się w nocy z 15 na 16 października. Ostrzeliwano podówczas przez okno, na szczęście bez skutku, pogrążone we śnie rodziny profesorów Tadeusza Franka i Teofila Mryca.

W miesiąc po tem powtórzyło się to samo, przyczem skończyło się na wybijeniu szyb w mieszkaniu profesora Wilhelma Gizela, Bernarda Turnera i ponownie Tadeusza Franka.

Policja stwierdziła, że sprawcy strzelali do mieszkań tego ostatniego z za parkanu, mierząc w miejsce, gdzie stało łóżko, na którym SPALA ŻONA PROF. FRANKA Z MAŁEM DZIECKIEM (!!).

Kule rewolwerowe przestrzeliły księżki, leżące na nocnym stoliku, tracąc dzięki temu pęd.

Po przeprowadzonym dochodzeniu na skutek licznych poszlak aresztowani zostali w kilka dni potem Juda Eckstein, Izrael Herszkowicz, Simon Hessing, wszyscy trzej wydaleny w zeszłym roku z gimnazjum i uczeń V klasy Jakób Kremer.

Sąd grodzki w Borszczowie zatrzymał dwóch pierwszych w areszcie śledczym, zaś Hessinga i Kremera wypuścił na wolność.

Tajemnicza rana Klary Bow

Nowy Jork, 12 grudnia

Głośna sensacja wywołała w kołach filmowych oraz w sferach wielbicieli talentu Klary Bow wiadomość o zagadkowej ranie, zadanej artystce w pierś nożem wśród tajemniczych okoliczności.

Ciężko ranna i nieprzytomną Klare Bow przywieziono do szpitala w Los Angeles.

Przesłuchany w tej sprawie były jej narzeczony stwierdza, że artystka zadała sobie sama ranę w jego obecności. Przesłuchiwana w szpitalu Klara Bow zaprzecza kategorycznie temu twierdzeniu.

Śledztwo wykaże czy zagadkowa afery Klary Bow ma podkład erotyczny, czy też artystka uciekła się do tak daleko idących środków reklamy.

Przed kilku dniami zaalarmowana została policja wiadomością, że nieznani sprawcy ostrzeliwali znowu w nocy mieszkanie prof. Gizela, przyczem ZRANILI KUZYNĄ JEGO UCZNIĄ V-jej KLASY SCHINAGLA.

Na skutek energicznych dochodzeń, aresztowano ponownie pod zarzutem do-

konania tego czynu wypuszczonych przedtem na wolność Hessinga i Kremera. Jak wynika z dochodzeń, kierowała nimi chęć odciążenia znajdujących się w areszcie śledczym kolegów przez wykazanie, że

MIMO ICH UWIEZIENIA, ZAMACHY NIE USTAJĄ.

„20 godzin w sejmie”

Odczyt premiera dr. Świątalskiego

Warszawa, 12 grudnia

(Telefonem od własnego korespondenta) Zapowiedziany przez dzisiejszą „Republikę” odczyt premiera dr. Kazimierza Świątalskiego na temat sytuacji politycznej ma być wygłoszony jutro lub

w niedzielę. Nosić będzie tytuł „20 godzin w sejmie”.

Dr. Świątalski zająć się ma opisaniem przebiegu ostatnich dwóch dni posiedzenia sejmu.

Samolot nad więzieniem

Bomby z gazem łzawiącym przywróciły spokój

Nowy Jork, 12 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”.) Dzisiejsza „Republika” doniosła już o krwawym buncie aresztantów więzienia Auburn pod New Yorkiem. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych sprowadzono silny oddział wojska z karabinami maszynowymi i samolot z 100 bombami łzawiącymi.

Po dłuższych przygotowaniach wojska przypuścili szturm i poparte przez samolot rzucający bomby z gazem łzawiącym zdołali opanować więzienie i zwolnić urzędników więziennych, wziętych przez aresztantów jako zakładników. W czasie walk 12 osób zostało zabitych.

Nieudany zamach złodziei na firmę „Pikielny”

Łódź, 12 grudnia.

Ubiegłej nocy dozorca domu przy ulicy Cegielińskiej 24 zauważył dwóch drabów, manipulujących przy drzwiach wejściowych składów firmy Pikielny, znajdujących się na pierwszym piętrze frontowej klatki schodowej.

Dozorca, widząc, że ma do czynienia ze złodziejami, wezwał kilku lokatorów domu, uzbroidł ich w grube pałki i wraz z nimi udał się na górę.

Złodzieje na ich widok rzucili się do ucieczki, pozostawiając na miejscu łomy i wytrychy.

Jednego z opryszków udało się przytrzymać. Jest to niejaki Majer Żółtobrodzki, znany włamywacz, niedawno wypuszczony z więzienia.

Żółtobrodzki po przesłuchaniu w wydziale śledczym został osadzony w areszcie.

Pożar młyna

w Radomsku pod Łodzią

Łódź, 12 grudnia.

Ubiegłej nocy w Radomsku pod Łodzią wybuchł katastrofalny pożar. Ogień powstał w młynie parowym Zielonki i rozszerzał się z gwałtowną szybkością, przenosząc się na sąsiednie domy mieszkalne.

Do akcji ratunkowej, która trwała do rana, wezwano wszystkie drużyny strażackie z całej okolicy.

W czasie gaszenia pożaru dwie osoby zostały ciężko poparzone. Młyna nie udało się uratować. Spłonął on doszczętnie. Straty wynoszą około 500 tys. złotych.

Wszczęte przez policję dochodzenie, dotychczas nie ustaliło przyczyny pożaru.

Córka morduje

ojca, księdza prawosławnego

Równie, 12 grudnia.

We wsi Bugoraszce pow. Dubno rozegrała się wstrząsająca tragedia. Oto córka miejscowego proboszcza prawosławnego Ignatowicza, Maria, cierpiąc na chorobę umysłową, w napadzie szału rzuciła się na śpiącego ojca i tak długo go biła jakimś tępym narzędziem aż nieszczęśliwy wyzionął ducha.

Wypadek ten dowodzi, jak bardzo potrzebnym jest urządzenie domu dla obłąkanych na Wołyniu, gdzie błąkają się niemal po wszystkich miastach dotknięci chorobą umysłową osobnicy, często niebezpieczni dla otoczenia.

Zakopane

w śnieżnej szacie

Zakopane, 12 grudnia.

Po wielu dniach oczekiwania zawiątał wreszcie dyktator sezonu zimowego — śnieg, który przykrył kilkucentymetrową warstwą całe uzdrowisko, nadając mu przez to charakter zimowy.

Zmarznięta nawierzchnia dróg, pokryta śniegiem, zaroila się szeregiem sanek. Zniecierpliwiona brać narciarska próbuje już jazdy na nartach na trawiastych terenach, pokrytych śniegiem. W dniu wczorajszym rozpozogodziło się i ukazały się w pięknej szacie Tatry. Ku wieczorowi temperatura znacznie się obniżyła 4—5 stopni poniżej zera.

Choinka

na Placu Wolności

Łódź, 12 grudnia.

Jak się „Express” dowiaduje, magistrat postanowił wzorem lat ubiegłych urządzić choinkę na Pl. Wolności. Choinka ta, ustawiona naprzeciw gmachu magistratu w przeddzień wigilii, będzie pięknie udekorowana i rześście oświetlona.

Służąca z dzieckiem

wpadła pod samochód

Łódź, 12 grudnia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przed domem przy Starym Rynku 12 wydarzył się tragiczny wypadek.

Służąca Natalia Fogłówna (Brzezińska 48) przechodząc przez jezdnię z dzieckiem swych chlebodawców Wajtmaków potknęła się i upadła na bruk wprost pod koła przejeżdżającego wozu.

Fogłówna i 1-letni synek Wajtmaków doznali bardzo ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwano do nich pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ich do domu.

Aljechin w Łodzi

rozegrał mecz szachowy z 9 przeciwnikami

Łódź, 12 grudnia.

Jak się „Express” dowiaduje, łódzkie stowarzyszenie szachistów urządziło w bieżącym miesiącu turniej szachowy, na który przybywa mistrz świata, w grze szachowej, Aljechin.

Aljechin rozegra mecz szachowy z 9 najlepszymi szachistami Łodzi równocześnie. Zapowiedź meczu wzbudziła w Łodzi wielkie zainteresowanie.

Katastrofy okrętowe

Paryż, 12 grudnia.

Na północnym, francuskim wybrzeżu Atlantyku wydarzyły się wczoraj znowu dwie katastrofy okrętowe. W jednym wypadku chodzi o łódź żaglową, która rzucona na skały, rozbiła się. Załoga została uratowana.

Również bagrownik, dostarczony Francji przez Niemców na konto reparacyjne, przez wzburzone fale wyrzuty został na brzeg i uległ rozbiciu.

Straszna katastrofa

na ulicy Londynu

Londyn, 12 grudnia

(Telegram wł. „Expressu”).

W dniu wczorajszym późnym wieczorem na Southbury - Street zderzył się autobus z tramwajem. Wskutek zderzenia autobus został ciężko uszkodzony, tramwaj zaś przewrócił się na bok.

Sila uderzenia była tak olbrzymia, że 5 pasażerów tramwaju zostało na miejscu zabitych. 20 innych osób z tramwaju i 6 z autobusu odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

Spisek więźniów

został w porę wykryty

Paryż, 12 grudnia

(Telegram wł. „Expressu”).

W więzieniu Limoges wykryte zostało wielkie sprysiężenie więźniów, mające na celu ucieczkę 200 aresztantów. Część więźniów przygotowała dla wszystkich długie sznury do spuszczenia się po murze. W czasie ucieczki pewna grupa aresztantów miała wymordować 7 wartowników. Plan cały był już ukończony, lecz w ostatniej chwili wyszedł na światło dzienne, przez znalezienie u jednego z więźniów sznura.

Ukłony z mglistego Londynu

Anglicy są zwolennikami długich sukienek ze względu... patryjotycznych

Film dźwiękowy poniósł porażkę

Londyn, w grudniu.

Mgła londyńska... Któż o niej nie sły-
szal? Jak Nowy Jork trudno nam wyo-
brać sobie bez gigantycznych „drapa-
czy nieba” i innych, równie imponują-
cych rekordów, jak z Paryżem łączy się
zawsze wspomnienie „miasta tysiąca za-
baw i uciech”, tak mgła stała się ponie-
kad synonimem stolicy angielskiej, na-
dając jej miano: „zamlętej metropolii”.

Zwłaszcza w ostatnich dniach, u
schyłku jesiennego okresu, uwidatnia
się ten charakter Londynu w całej swej
„okazałości”. Z nad brzegów Tamizy
ciągną w stronę ulic londyńskich nie-
przejrzane fale zgęszczonych mgieł i za-
lewają potężnymi kłębami każdy niemal
zakątek Londynu.

Całe miasto przybiera wówczas nie-
samowicie dziwny wygląd. Na ulicach
płoną tysiące lamp elektrycznych i ga-
zowych, które wśród szarawych blasków
światła dziennego rzucają wokół
charakterystyczne, jakby smutkiem
owiane, cienie.

Niezwykłych wrażeń doznają szcze-
gólnie silnie ci wszyscy, którzy po raz
pierwszy stają na ulicach londyńskich i
poprzez mgłę patrzą wówczas na stoli-
cę angielską. Londyn przedstawia się
wtedy na pierwszy rzut oka jako miasto
smutne, pełne niewypowiedzianej
melancholii, zastępte pod oparami zgę-
szczonych mgieł.

Ale szybko ustępują te dość
niemiłe wrażenia. Wystarczy bliżej
przyrzeć się życiu londyńskiemu, a-
by przekonać się, iż pod zasłoną mgieł
wre mocne i barwne tło milionowej
metropolii. Kosztem 800.000 funtów
sterlingów (około 29 milionów zło-
tych), które, jak ostatnio obliczono, wy-
drze Londyn na oświetlenie ulic i placów
w czasie mglistych dni, rozprasza się
opary na ulicach londyńskich i dzięki
temu przepiękny ruch i rozgwar Lon-
dynu nie milknie nawet wśród mgieł ani
na chwilę.

To samo dzieje się również i w ostat-
nich dniach. Choć fale mgieł zalały zno-
wu ulice nadtamizańskiej stolicy, życie
londyńskie rozbrzmiewa bez przerwy
przebogaty tętnem, niosąc w każdej
niemal dziedzinie coraz to nowe zmia-
ny i urozmańcenia.

I tak czyni Londyn w chwili obecnej
intensywne przygotowania do otwarcia
wielkiej wystawy „sztuki włoskiej”, któ-
ra stać ma się w bieżącym sezonie naj-
większą „sensacją dnia”. Bedzie to bo-
wiem impreza, jakiej już dawno nie
tylko Londyn ale nawet świat cały nie
widział.

W potężnych salach pałacu burling-
tonskiego rozwieszono zostaną najwspa-
niałsze dzieła sztuki włoskiej, zebrane
ze wszystkich niemal państw europejskich.
Z samej tylko Italii przewiezio-
nych ma być 350 najbardziej sławnych
obrazów, przedstawiających łączną war-
tość około 300 milionów złotych.

Dla przetransportowania tego drogo-
cennego ładunku przeznaczył rząd wło-
ski specjalny okręt. Ponadto przywie-
zione mają być najwspanialsze dzieła mi-
strzów włoskich z Francji, Niemiec Ho-
landji i t. d. Również król angielski, oraz
wielu magnatów angielskich ofiarowało
dzieła ze swych prywatnych zbiorów,
byłe najbardziej uświetnić organizowa-
ną wystawę. I czyż dziwić się wobec
tego można, iż cały kulturalny Londyn
czeka otwarcia „Burlington House” z
jaknajwyższym zainteresowaniem?

Równie żywe podniecenie panuje tak-
że i w kolach elegantek londyńskich.
Przyczyna jest jednak zupełnie odmien-
na: powrót przydługich sukienek...

Ten nowy zwrot mody powitany zo-
stał w Londynie z bardzo żywym aplau-
zem. Nie chodzi tu jednak bynajmniej o
względny „moralności publicznej”. Prak-
tyczni Anglicy rozumują bardziej trzeź-
wo. Przydługie sukienki wymagać będą
więcej materiałów na suknie kobie-

ce. A ponieważ Anglia ugina się obec-
nie pod ciężarem bezrobocia i złej kon-
junktury, przeto możliwość zwiększe-
nia produkcji we fabrykacji materiałów
sukiennych jest objawem nad wręcz do-
datnim. I dlatego też ekonomiści i poli-
tycy londyńscy entuzjazmują się modą,
a nawet niedawno „sam” książę Walji
wygłosił przemówienie za... długimi su-
kienkami.

Mniej natomiast entuzjazmu widać
wśród szeregów londyńskiej „pleci pięk-
nej”. Elegantki londyńskie niezbyt chęt-
nie zrezygnować chcą z przywileju krótkich,
przewiewnych sukienek i dlatego też
w klubach i na zebraniach pań namięt-
nie dyskutowana jest kwestja, czy
poddacie się „patryjotycznym względem” o
podniesienie... produkcji, czy też zbol-
kotować ostatecznie nową modę, wpro-
wadzoną przez „mistrzów” paryskich.
Ostateczne decyzje wyczekiwane są o-
czywiście z dużym... napięciem.

Również i kinoteatry londyńskie sta-
nęły wobec bardzo trudnych dylema-
tów. Film dźwiękowy, po pierwszych
sukcesach, stracił obecnie, wobec
licznych braków, wiele na swej po-
pularności. Publiczność londyńska za-
czyna ostatnio stronić od filmów grają-
cych i garnie się chętnie do sal kinotea-
tralnych, w których pozostał stary
„film niemy”, ilustrowany dobrą, sym-
foniczną orkiestrą.

Ten stan rzeczy postawił właścicieli
kin dźwiękowych wobec dość poważ-
nych trudności. To też w ostatnich
dniach czynione są przygotowania, aby
obok filmów dźwiękowych wystawiać
na nowych ekranach również i „filmy
niemy”. W tym celu angażowane są go-
kinoteatrów dźwiękowych nowe zespo-
ły orkiestralne, które przygrywać będą
w czasie przedstawień filmów niemych
a nadto uzupełniać będą niezbyt miłe
wrażenia, wywołane chrapiawymi tona-
mi taśm dźwiękowych. Czyżby ozna-
czać to miało zmierzch filmu dźwięko-

wego? Czy też może film dźwiękowy
przeżyć musi jeszcze liczne udoskonalenia,
zanim będzie mógł zupełnie podbić
publiczność kinowa?

I o jeszcze jednej kwestji mówi się
obecnie głośno w Londynie: o murzynach.
Żywo w szczególności omawiany
jest problem, czy uważać należy mu-
rzynów za równouprawnionych pod
względem towarzyskim, czy też raczej
mają ci, którzy zamykają przed najbar-
dziej nawet kulturalnymi murzynami sa-
lony klubowe, sale restauracyjne i ho-
tele. Dyskusja na ten temat stała się tem
głośniejsza, że niedawno jeden znany u-
czony murzyński nie mógł znaleźć po-
mieszczenia w hotelach londyńskich, do-
kład bowiem skierował się, zamykano
przed nim drzwi.

Sprawą tą zajęła się prasa angielska,
która stara się wykazać, iż Anglikom nie
wolno okazywać uprzedzeń wobec
„czarnej rasy”, pamiętać bowiem winni
o tem, że miliony murzynów są wiernymi
poddanymi imperium brytyjskiego.

Argumenty te niezbyt jednak trafiają
do przekorań konserwatywnych kół
towarzystkich, które w dalszym ciągu
uważają chęć murzyna na „niższy gatunek”
człowieka. Ponieważ jednak londyńskie
koła liberalne zamierzają dla
demonstracji przeciwko konserwatyzmowi
towarzystkiemu pokazywać się
gdzie tylko można w towarzystwie mu-
rzynów, przeto Londynowi grozić może
w najbliższych dniach prawdziwa „wojna
towarzyska” o czarną rasę.

Być może jednak, że zapowiadane
wkrótce zaręczyny angielskiego nastę-
pcy tronu, który złamał chce tradycję
królewską i poślubić zamierza żonę nie
protestantkę, lecz katoliczkę, wpłyną
również i na to, że konserwatyści angiel-
scy przełamają także i swe tradycyjne u-
przedzenia wobec... murzynów. I Lon-
dynam znowu wówczas „ocaleje” przed
„rewolucją” towarzyską.

St. Brz.

Jak uciekają skazańcy z cel więziennych

W tajemniczy sposób zwał pewien
więzień z jednego ze świetnie zorgani-
zowanych zakładów karnych w Austrii.
Wszystkie usiłowania rozwiązania tej
ście magicznej sztuki spełzyły na ni-
czem. I dopiero po kilku latach, gdy
włamywacza tego ujęto powtórnie, wy-
tłumaczył on sam zdumionym władzom
sposób swej ucieczki.

Przez swe wzorowe sprawowanie
zdołał sobie plaszek ten zaskarbić cał-
kowicie zaufanie władz. Pracował on w
warsztatach więziennych przy wyrobie
krzesła dla pewnego przedsiębiorstwa.
I oto w dniu jego ucieczki pakował on
w worki wełnę drzewną, którą w ten
sposób przesyłano do owej fabryki.
Przy pomocy innych więźniów, zatra-
udnionych także przy swej robocie, spryt-
ny więzień wlał w worek i pojechał
sobie na platformie do miasta, a po dro-
dze rozprawszy swój futerał, zbiegł
gdzie pieprz rośnie.

W podobny sposób uciekł inny wię-
zień w sienniku. Do więziennych warsz-
tatałów przysyłano sienniki do reparacji
a następnie odwożono je z powrotem.
Zaszyty w siennik, aresztant wyjechał
poza mury więzienne. Niedługo jednak
korzystał ze swobody: powrócił sam z
przyzwyczajenia do spokojnego życia
i do smacznej zupki, którą w więzieniu
dostaje się darmo.

W jednym z przedziałów specjalnego
wagonu do przewożenia więźniów
jechało jednocześnie dwu aresztantów.
Jednego z nich poważnego przestępce,
skazanego na 15 lat ciężkiego więzienia,
transportowano z Frankfurtu do Rends-
burga. Towarzysz jego za drobne wy-
kroczenie miał być po drodze odstawi-
ony do aresztu w Kassel dla odsiedzenia
jednodniowego aresztu.

Pierwszy z nich skorzystał z tej
okazji, a będąc hypnotyzerem, zamienił
swe aresztanckie ubranie z zahypnoty-
zowanym przez siebie towarzyszem po-
dróży i przywdział się w jego cywilny
garnitur.

Rezultatem tej maskarady było od-
siedzenie jej autora jednodniowego are-
sztu w Kassel miast 15 lat ciężkiego
więzienia i wypuszczenia go następnie
na wolność. Drugi, zmuszony pod wpły-
wem nakazu hypnotycznego do odgry-
wania do końca swej fałszywej roli zo-
stał osadzony w Rendsburgu. Nie prze-
siedział doprawdy całych 15 lat, ale spo-
ro czasu upłynęło, nim zdołano wyjaś-
nić jego tożsamość i jako ofiarę tego
niezwykłego kawału, wypuszczono na
wolność.

Ostatnio z jednego z pruskich wię-
zień zbiegł znany kaszars Kirsch. Pra-
cował on w oddziale odpadków i zaj-
mował się pruciem starych żołnierskich
mundurów. Po paru tygodniach tej pra-
cy Kirsch dobrał sobie efektywny i do-
pasowany do figury mundur i prze-
brałszy się weń, wyszedł sobie najspo-
kojniej przez bramę więzienną, saluto-
wany uprzejmie przez stojącego przy
niej na warcie strażnika.

Nawet z tak surowego więzienia, jak
amerykańskie Sing-Sing, zdarzają się
od czasu do czasu ucieczki. Ostatnio
uciekło stamtąd kilku więźniów, zaję-
tych w palni nad brzegiem Hudsonu.
Sporządzili oni sobie coś w rodzaju
tratwy z beczek, powiązanych sznura-
mi i na tym niepewnym statku puścili
się po falach Hudsonu na ocean.

Czy udało im się uciec, niewiadomo.
Wszelki ślad po nich zaginął do dzisiej-
szego dnia.

Miasto przyszłości

posiadać będzie arterje komunikacyjne pod ziemią

Rozwój wielkich miast stawia ludz-
kość przed obliczem nowych skompli-
kowanych zagadnień. Kierunek rozwoju
wielomilionowych miast — olbrzymów
stanowi temat, nad którego rozwiąza-
niem pracują inżynierowie, technicy, so-
cjolodzy, słowem fachowcy ze wszyst-
kich dziedzin wiedzy i sztuki.

Bardzo ciekawy przebieg miał kon-
gres, który odbył się w Chicagu.

Kongres doszedł do wniosku, że re-
nau najbliższej przyszłości wielkie miasta
będą miały do rozstrzygnięcia dwie za-
sadnicze kwestje: zagadnienie ruchu
ulicznego i ograniczenie budowy t. zw.
drapaczów nieba. Obie te kwestje ści-
śle związane są ze sobą, gdyż koniecz-
ność ograniczenia budowy olbrzymich
gmachów skomplikuje w jeszcze więk-
szym stopniu niełatwe zagadnienie ru-
chu ulicznego.

Kongres odszedł do wniosku, że re-
forma ruchu ulicznego nie da się osiągnąć
bez ujednostajnienia typu pojazdów.
Jest rzeczą zrozumiałą, że ujedno-
stajnienie to będzie musiało pójść w kie-
runku bezwzględnej mechanizacji, któ-
ra w Ameryce należy do rzeczy pra-
wie że osiągniętej.

Pozatem powinno nastąpić wyodrę-
bienie ruchu ciężarowego z ruchu
osobowego oraz całkowite oddzielenie
ruchu pojazdów od ruchu pieszoego.

W pewnych wypadkach będzie to
osiągnięte przez zakwalifikowanie nie-
których ulic wyłącznie dla tego lub in-
nego rodzaju ruchu, lecz dotyczy to
najbliższej przyszłości, gdyż w bardziej
oddalonej potrzebne będzie inne roz-
wiązanie.

Cały ruch pojazdów będzie musiał
odbywać się pod ziemią na różnej głą-
bokości pod powierzchnią. Najgłębiej
opuszczony będzie pod ziemię ruch cięż-
zarowy, nad nim odbywać się będzie
ruch osobowy, wreszcie powierzchnia
ziemi uwolniona będzie od wszelkich po-
jazdów i pozostawiona dla ruchu pie-
szego. Komunikacja między temi trze-
mi płaszczyznami ruchu odbywać się będzie
z pomocą wind.

Kongres jest zdania, że wszelkie
tramwaje, koleje podziemne itp. skaza-
ne są na zagładę, gdyż zwyciężone będą
przez samochody i autobusy, które
posiadają większą zwinność i ułatwiają
przyspieszenie tempa ruchu ulicznego.
Ukrycie tego ruchu pod powierzchnią
ziemi napotyka jednak na olbrzymią
trudność w postaci niebezpieczeństwa,
jakie mogłoby wynikać dla życia i
zdrowia mieszkańców wielkich miast z
powodu zatrucia podziemnych ulic
przez gazy benzynowe.

Wobec tego powstaje dodatkowe za-
gadnienie zastąpienia samochodów, po-
ruszanych benzyną przez samochody
elektryczne.

Kongres wypowiedział się przeciw-
ko budowie drapaczów powyżej 50
pięter uznając, iż gmachy te nie posia-
dają wyrzarczającej gwarancji bezpie-
czeństwa i że pozostawanie na tak
znaczej wysokości wpływa ujemnie
na zdrowie.

Japończycy mnożą się jak króliki

Według urzędowej statystyki japoń-
skiej przewaga urodzeń nad zgonami
wyniosła za rok 1928 902781, czyli o
56367 więcej, aniżeli w roku 1927. Z te-
go powodu japoński „Biuletyn wiadomo-
ści gospodarczych i finansowych” pi-
sze:

„Sprawa ograniczenia urodzeń jest
bardziej niż kiedykolwiek na porządku
dziennym, tembardziej, że liczne po-
tomstwo powiększa jedynie szeregi ne-
dźarzy i biedaków i że higiena ogólna
cierpi z tego powodu, a niema stąd żad-
nego pożytku ani dla kraju, ani dla tych
nieszczęśliwych.

Niektórzy wysocy dygnitarze pań-
stwowi uważają za konieczne, aby biu-
ro spraw społecznych poszczególnych
miast pouczyło biednych ludzi co do
środków, jakie należy przedsięwziąć w
celu uniknięcia licznych rodzin”.

Walka z pokątną akuszerją

„Fabrykantki aniołków“ — Gorączka połogowa — Śmiertelność — Nie chcą rodzić — Czego żądają eugenisci?

Lódź, 12 grudnia.
Problemem, który zaprzęta obecnie umysły sfer lekarskich jest gorączka połogowa.

Dzięki złym warunkom życiowym szerokiej mas choroba ta ma szczególne pole do „popisu“ stając się swojego rodzaju „kieszka spoteczna“. Fatalne warunki mieszkaniowe powodują, że lwia część ludności niezdolnej wszechnie możliwości i czystości zabronionymi przed środkami, stara się zabezpieczyć przed potomstwem, które dla rodziny ubogiej, nierzadko bez przyzwoitego dachu nad głową jest wierz... katastrofą.

W tych warunkach sztuczne przerywanie ciąży jest zjawiskiem, ze zrozumiałych względów częstym. Ponieważ lekarze operacji zasadniczo dokonują nie mogą, nie chcą wchodzić w kolizję z obowiązkami przepisami prawa, kobiety ciężarne uciekają się do pomocy „bab“ trudniących się pokątną akuszerją, a często również fabrykacją... „aniołków“.

Za spędzanie płodu, niezasadnione względami zdrowia, ustawodawstwo nasze przewiduje, jak wiadomo, bardzo surowe sankcje karne.

Życie jednak niewiele sobie z tego robi, czego dowodem jest fakt, że sztuczne przerywanie ciąży stało się procederem, który przynosi nieproporcjonalnie wzrost wielkie zyski.

Ponieważ dokonać można takiej operacji tylko wówczas, kiedy ewentualny poród groziłby mógł komplikacjami dla zdrowia położnicy,

spędzaniem płodu zajmują się czynnik niepowołani i niefachowi, nie mając zielonego pojęcia ani o medycynie, ani o podstawowych wymogach higieny, która nieraz decyduje wprost o życiu pacjenta.

Skutkiem tych niedozwolonych zabiegów są gorączki połogowe, które stały się piętnem naszych czasów. Ponieważ przypadki tej gorączki na terenie Łodzi przybierały zaczęły rozmiary niepokojące, sery lekarskie poczęły się zastanawiać nad odpowiednią akcją obronną.

Z inicjatywy naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalskiego odbyła się w tej sprawie specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli świata lekarskiego.

Przy tej sposobności podkreślić należy wybitne zasługi dr. Skalskiego w dziedzinie zdrowotności publicznej Łodzi. Dr. Skalski bowiem, w pierwszym okresie wojny, po opuszczeniu miasta przez Rosjan i objęciu władzy przez główny komitet obywatelski wprowadził szczenienia ochronne przeciwko ospie.

I jeżeli dziś straszna ta choroba w Łodzi zupełnie już wygasła, to lwia część w tej mierze przypada właśnie dr. Skalskiemu, który obecnie z tą samą energią wypowiedział walkę gorączce połogowej.

Skutki tej akcji są już dziś widoczne, gdyż ilość przypadków gorączki połogowej stale się w Łodzi zmniejsza.

Ołóż, podczas gdy w pierwszym kwartale roku bieżącego zanotowano 70 przypadków, a w drugim 81, to w trzecim, a więc już w wspomnianej konferencji, tylko 63.

Obecnie, w ciągu pierwszej połowy ostatniego kwartału ilość ta spadła jeszcze bardziej i wynosi zaledwie 8 przypadków.

Jeżeli chodzi o natężenie tej choroby, to zaznaczyć trzeba, że były tygodnie w których notowano po 15 przypadków.

Od czasu konferencji w urzędzie wojewódzkim zaznaczył się jednak radykalny spadek i maksymalna ilość przypadków w ciągu tygodnia nie przekroczy obecnie 3.

Zapowiedź surowszych jeszcze niż dotychczas represyj przeciw „babom“

odniosła, jak widać pożądanego skutku. Spadła również jednocześnie i śmiertelność wskutek gorączki połogowej.

Poruszając już te sprawy, nie od rzeczy będzie wspomnieć jeszcze i o tem, że wśród poważnego odłamu lekarzy i eugenistów nurtuje obecnie prąd w tym kierunku, aby zupełnie znieść zakaz spędzania płodu. Zalegalizowanie zabiegów, których obecnie dokonują się nielegalnie wpłynęłoby znacznie na podniesienie drożności i zmniejszyłoby radykalnie ilość zakażeń kończących się prawie zawsze śmiercią.



Robotnicy, rozglądając się po okolicy: Nigdzie niema pracy... Ładne widoki...

(Simplicissimus).

W notesie reportera.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Maurycego Rozenbluma przy ulicy Cegielińskiej 40. Łupem złodziei padła garderoba i biżuteria wartości przeszło 4.000 złotych. Policja zawiadomiona o kradzieży wdrożyła dochodzenie, które narazie nie dało żadnych konkretnych rezultatów.

Soparzony wzięciem

W dniu wczorajszym w restauracji przy ulicy Zakątnej 47 został soparzony wzięciem 4-letni Tadeusz Staśkowski, syn właściciela lokalu. Chłopczyk doznał poważniejszych obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło go pod opieką rodziców.

Przy pracy

W dniu wczorajszym w fabryce przy ulicy Tarbowej 1 został przygnieciony kotłem 38-letni Józef Mrozański, robotnik, zamieszkały przy ulicy Bazarnej 2. Wezwano doń pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

Ty-kakadu!

Panna Teodozja uważa to słowo za najgorszą obelgę

Lódź, 12 grudnia.

P. Wincenty Rogalski, zamieszkały przy ulicy Zeromskiego, był niemożliwie zazdrosny o swą piękną narzeczoną Teodozję Wirowską. Nie pozwalał dziewczynie po pracy nawet spotykać się z koleżankami i zmuszał ją do ciągłego przebywania w domu.

— Na spacery możesz chodzić tylko ze mną, — mówił jej — Musisz mnie słuchać, bo inaczej będzie źle.

— Włuku, — tłumaczyła mu dziewczyna, — przecież ty nie zawsze masz czas. Cóż ci to może szkodzić, jeśli czasem pomówię z jakąś koleżanką?

— U siebie w domu możesz, ale gdzie indziej nie.

Panna Teodozja, nie chcąc się z nim kłócić, przyrzekła mu w końcu, że będzie się ściśle stosowała do jego życzeń, lecz w gruncie rzeczy postępowała według swego widzimisie i prawie codziennie widywała się z koleżankami na mieście.

P. Rogalski dowiedział się o tem dopiero wczoraj, gdy wcześniej zwołał się w fabryce i niezwłocznie złożył wizytę swej wybranej.

Panny Teodozji nie było w domu. Jej braciśzek, 12-letni chłopczyk, poinformował go, że wyszła z domu z koleżanką.

P. Wincenty postanowił więc rozprawić się z dziewczyną i z niecierpliwością oczekiwał jej powrotu.

Gdy tylko się zjawiła, obdarzył ją takim gradem soczystych epitetów, że dzie wczyna aż onemiała i stała przed nim, jak wryta. Wzburzony młodzieniec uważając jej milczenie za objaw skruchy, zapalał się coraz bardziej i w końcu wśród powodzi rozmaitych wykrzykników, wypowiedział następujące tajemnicze słowa: — Ty kakadu!

Dziewczyna w tej chwili pokryła się pensem.

— Jak ty śmiesz tak mówić! — krzyknęła. — Tego słowa ci nie przebaczę.

Nim p. Wincenty zdolał coś wyrzec, otrzymał cios butelką w skroń i upadł na ziemię, zalewając się krwią.

Panna Teodozja sama wezwała doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Dlaższego słowa kakadu uważała ona za najgorsze z pośród wszystkich obelg — dotychczas nie wyjaśniono.

Stibor żeni się z łodzianką

„Pożeracz serc niewieścich“, słynny atleta oddał swe serce córce łódzkiego przemysłowca Sensacyjny ślub odbędzie się w ciągu najbliższych tygodni

Lódź, 12 grudnia.

Któż z nas nie pamięta tegorocznych walk w cyrku przy ul. Narutowicza? Ilekroć było sensacją, gorączkowych zakładów i emocji? Każda walka wywoływała

bardz entuzjazm, bądź głębokie oburzenie, objawiające się w formie spontanicznych okrzyków i gwizdów.

Wśród ogromnej plejady „mistrzów mięśni“ największym powodzeniem cieszyli się dwaj atleti:

Sztekler i Stibor. Pierwszy cieszył się sympatią całej publiczności cyrkowej, drugi zaś szczególnie pobudzał do szybszego bicia serduszka kobiece.

Uks Stibor, zapaśnik jugosłowiański mógł się przypodobać łodziankom albo wtem posiadał klasyczną budowę ciała i był

uosobieniem stuprocentowego mężczyzny.

Łodzianki były nim oczarowane. Nie które przychodziły do cyrku specjalnie, by upoić wzrok widokiem „boskiego Stibora“.

Gdy piękny jugosłowianin wchodził do kawiarni łódzkiej, kobiety wlepiły weń swój wzrok jak w najcudowniejszy obraz i jednocześnie po całej sali przebiegał szepot kobiecy:

— Stibor... Pan Stibor... Stibor...

Słowem Stibor podbił serca wszystkich łodzianek, lecz szczególnie wpadł w oko córce pewnego przemysłowca łódzkiego,

która zakochała się aż po uszy w pięknym atlecie.

Zakochanej łodziance - nazwijmy ją panią N. — udało się zawrzeć znajomość ze Stiborem, który całą tę sprawę potraktował jako niewinny flirt, z którym tak często się spotykał w różnych miastach podczas swych występów.

Jednakże panna N. zapalała do atlety szczerą, płomienną miłością i nie odstępowała od niego przez cały czas jego pobytu w Łodzi.

Wreszcie nastąpił ostatni dzień turnieju zapaśniczego i cyrk począł związać swe namioty.

W sercu łodzianki rozgrywała się wówczas straszna tragedia. Jej ukochany musiał opuścić Łódź na zawsze...

Stibor przyrzekł, że wróci jeszcze do naszego miasta.

Po wyjeździe atlety do Katowic panna N. otrzymywała od niego często listy. Stibor zapewniał ją ciągle, że o niej pamięta i że wróci...

Potem korespondencja urwała się. Listy z Katowic nie przychodziły.

Panna N. była zrozpaczona, aż wreszcie pewnego dnia

postanowiła wyjechać do Katowic.

Tam spotkała ją ogromny zawód. Na ulicy ujrziała swego ubóstwianego, idącego pod rękę z pewną niewiastą. Łodzianka nie mogła zapanować nad sobą i sięgnęła po truciznę.

Straciwszy przytomność, padła tuż u stóp Stibora na ulicy. Zawezwano karetkę pogotowia. Lekarz przywrócił łodziankę do przytomności.

Wypadek ten wywarł na jugosłowiańskim ogromne wrażenie. Stibor, widząc tak ofiarną miłość ze strony łodzianki, przejął się gorącym uczuciem i postanowił zmienić swą taktykę.

Po kilku dniach przybył do Łodzi i zwrócił się do rodziców panny N., prosiąc o rękę ich córki.

Rodzice wyrazili zgodę i ślub młodej pary odbędzie się w ciągu najbliższych tygodni.

W związku ze zmianą swego stanu kawalerskiego Stibor bawi obecnie w Łodzi i czyni odpowiednie przygotowania formalne, niezbędne przy wstępowaniu w związek małżeński.

Ślub Stibora z łodzianką, wywołał w naszym „high-life“ zrozumiałą sensację.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 293, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabianickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz
w niedziele i święta do 3-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, laser, kwarcowa,
elektroterapia, Roentgen, szczerpienia,
analizy (mocz, krew, piwocm,
wydzielin itd.) Operacje, onkologiczne.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerologicznych
3 złote.
SZKOLA Samochołowa Tuszyńskiego,
Warszawa, Złota 25. Żadaj natychmiast bezpłatnych informacji.
MAJERCZYK Mała zgrabia matryki-
le, wyd. przez gimn. Abs.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerologicznych i moczołociowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 139-40
Przyjmie od 8-11 i od 5-9
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pan
LAUREATKA
mostkowskiego konserwatorium
udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 7 m. 19

SŁOŃCE
— Napiórkowskiego 28 —
Dzisiaj i dni następnych
Noc Poślubna
Symbolna piękna, miłości i poświęcenia. W roli głównej:
Harry Liedtke
Lilli Demita
Paweł Richter
? Następnym program ?
„TĄSŃNY KURIER“
Pocz. w dni powszednie od godz. 5.7. i 9. w. soboty o 3. niedz. i święta o 1. W niedz. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 gr. Specjalna ilustr. muzyka w wykonaniu orkiestry symf. pod batutą Romualda Ut-towskiego



Moje Minjatury
Prezenty gwiazdkowe

Dawanie prezentów jest sztuką i to nawet sztuka wielka. Są ludzie, którzy zawsze z łatwością potrafią wybrać coś odpowiedniego na prezent, a inni znowu mają z tego powodu wiele trosk i nigdy nie umieją zadowolić swych „odbiorców”. Wprawdzie w dzisiejszych czasach więcej ma się kłopotów i zmartwień z tem, skąd wziąć pieniądze na prezenty, lecz spróbujcie tylko znaleźć fundusze, a przekonacie się, że w tym wypadku pieniądze nie stanowią wazystkiego. Zaczniecie się zastanawiać:

— Może to kupić?... A może tamto?...

Każdy stara się o to, żeby prezent był tanim i odpowiednim dla osoby, dla której jest przeznaczony. Przedewszystkiem więc chodzi o to, żeby prezent był odpowiedni. Cóż to znaczy?... To znaczy, że nie należy naprzykład dawać w prezencie saksofonu, a tysemu wujkowi szczotki do włosów i grzebienia. Są to odpowiednie prezenty na prima - aprilia, lecz nie na gwiazdkę.

Z tych samych względów nie podarujemy 8-letniej dziewczynce wiecznego pióra, a 14-letniej panience Dekamerona (po pierwsze dlatego, że to nie jest dla niej odpowiednia lektura, a po drugie dlatego, że ona już tę książkę napewno zna). Dawanie przy wybieraniu prezentów zwraca się najczęściej uwagę na to, żeby prezent stanowił „ewenement” i kupowano zazwyczaj rzecz zbudną, „bo rzeczy potrzebne i — tak się kupi”. Dziś z powodu braku gotówki zmieniły się poglądy w tej dziedzinie. Rodzice kupują dla dzieci koszulki, buciki i inne tego rodzaju drobiazgi, których ofiarowanie nie wymaga specjalnych intencji, lecz należy do obowiązków ofiarodawców. Podobnie przedstawia się sprawa prezentów małżeńskich. „Niespodzianki” gwiazdkowe polegały na kupowaniu rzeczy, nie potrzebnych w gospodarstwie, albowiem na luksusowe prezenty niema pieniędzy. Jest to pewnego rodzaju małżeńskie oszustwo, coż to bowiem za prezent, który należy mi się z tej lub innej racji, ale warunki obecne zmuszają nas, wstępi, do tej obłudy.

Stop.

Hallo! Tu radio!..

Godz. 11.55—12.05. Sygnał czasu. Hejnał 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10. Komunikat meteorologiczny. 15.00. Komunikat gospodarczy. 15.20. Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnej. 16.15—17.15. Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Pogadanka radioamatorska. 17.45. Koncert chóru syberyjskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Gwiazda rolnicza. 19.25—19.40. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58—20.00. Sygnał czasu. 20.00. Odczytanie programu na dzień następny. 20.05. Pogadanka muz. 20.15. Koncert z Filharmonii Warszawskiej.



Teatr Świełny

„CASINO”

PANNA ELZA

Dziś i dni następnych film wzbudzający najwyższy podziw realizmem tematu gry aktorskiej i reżyserji według rozgłośnego dzieła

ARTURA SCHNITZLERA

PANNA ELZA

W rolach głównych:

Elżbieta Bergner
Albert Steinrück
Albert Basserman
Jack Trevor

Nad program: aktualności filmowe. Orkiestra pod kier. p. L. Kantora. Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.

Tabliczki z numerami telefonów straży ogniowej, policji i pogotowia

powinny wisieć w każdej fabryce, bramie i w lokalach publicznych

Lódź, 12 grudnia.

Przed kilku dniami wybuchł w nocy pożar w fabryce przy ulicy Wólczajskiej 27.

Fabryka spłonęła niemal doszczętnie, powodując kolosalne straty i pozabawiając chleba wiele rodzin orbitnych. W czasie prowadzenia śledztwa w tej sprawie okazało się, że pierwszym człowiekiem, który zauważył płomienie, był stróż nocny,

pilnujący fabryki.

Obowiązkiem jego było zawezwać natychmiast telefonicznie straż ogniową, co też dozorca chciał uczynić, lecz przeszkodziła mu w tem nieumiejętność obchodzenia się z nowymi aparatami telefonicznymi.

Dozorca nie wiedział „jak się to kręci” i na jaki numer należy nastawiać tarczę. Dopiero jakaś obca osoba przysłała mu z pomocą i zawezwała telefonicznie straż ogniową, która na miejsce pożaru przybyła oczywiście zapóźno.

Z wypadku tego należy wyciągnąć pewne konsekwencje na przyszłość. Wprawdzie niejednokrotnie zarówno „Pasta” w ogłoszeniach jak i cała prasa w odpowiednich wzmiankach podawała numer telefonu straży, mimo to okazuje się, że nie wszyscy wiedzą jeszcze jaki numer

należy nakręcić, by uzyskać połączenie ze strażą ogniową.

Dlatego też należy w fabrykach, lokalach publicznych i w bramach domów wywieścić

tabliczki z numerami telefonów straży, policji i pogotowia, aby każdy w nagłych wypadkach mógł się na miejscu poinformować, nie czekając na pomoc innych osób.

Wiadomo przecież, że zarówno przy nieszczęśliwych wypadkach, jak i podczas wybuchu pożaru, każda minuta odgrywa kolosalną rolę. Zapomnienie numeru telefonu instytucji niosących pomoc w nagłych wypadkach spowodować może fatalne skutki, jak to miało zresztą miejsce podczas pożaru fabryki przy ulicy Wólczajskiej 27.

Tabliczki z numerami telefonów w bramach, fabrykach i lokalach publicznych są więc niezbędne.

(—)

Premiera Króla Bawelny.

Niema w Polsce miasta, któreby posiadało tak zdecydowane i wyraźne oblicze, jak Łódź. Tu wszyscy są uzależnieni od sytuacji w przemyśle, od tego, czy fabryki są uruchomione, czy też żelazne serce kolosów fabrycznych zamglało w bezruchu. Ta bezpośrednia i powszechna zależność od czynników kominów fabrycznych wytworzyła odmienny typ łódzianina i tylko jemu właściwy sposób patrzenia i myślenia — bardziej skoncentrowany i rzeczowy.

W „Królu Bawelny” spotykamy po raz pierwszy wyznawcę i obrońcę tej — dla jednych cynicznej, dla innych odważnej i szczerzej — ideologii łódzkiej.

Premiera tej sensacyjnej sztuki odbędzie się w Teatrze Miejskim w sobotę, dnia 14 b. m.

Reżyserule K. Kłowski. Udział biorą najwybitniejsze siły zespołu artystycznego Teatru Miejskiego, a to pp.: Nie mirzanka, Malinowska, Orlińska, Skrzydłowska, Szczesna, Szmárovna, Butkiewicz, Damiński, Dąbrowski, Hajduga, Kłowski, Korczyński, Krzemieński, Lenk, Mrozliński, Znicz. Dekoracje przygotowuje Konstanty Mackiewicz.

Bilety do nabycia w kasie zamawiają w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR MIEJSKI.
Dziś w czwartek o godz. 4.30 popoł. przedstawienie szkolne „Młodego lasu”. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50.

Dziś wieczorem o godz. 8.30 komedia Paździelnia „Pan Topaz”. Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.
Dziś z powodu próby generalnej „Bronx-Expressu” teatr nieczynny.

TEATR POPULARNY.
Dziś premiera wesołej komedji z życia społecznego „Kwadratura koła” w reżyserji S. Dąbrowski.



Sztuka, która padła z powodu braku recenzji

W Paryżu, w teatrze Canmartin, wystawiono niedawno komedję Rudolfa Lothara p. t. „Wilka”.

Zesła ona wkrótce z repertuaru z powodu braku powodzenia, chociaż miała wszelkie adne ku temu, aby utrzymać się przez dłuższy czas na afiszu...

A — przyczyna? Otóż: w prasie paryskiej nie zjawiała się ani jedna recenzja z tej sztuki... Została ona literalnie zignorowana przez wszystkie gazety, wskutek czego zdehortowana publiczność nie nabrała zaufania do tego widowiska.

A prasa paryska — zemściła się w ten sposób dlatego, że dyrekcja teatru nie uznała za stosowne orzeczać do redakcyj zaproszeń na premierę „Wilka”.

Jak postępować w razie pożaru teatru

Godne naśladownictwa przepisy monachijskiej opery

W gmachu opery państwowej w Monachjum unieszkodliwiono niedawno w widocznych miejscach następujące przepisy dla publiczności na wypadek pożaru:

„W razie nieszczęścia publiczność może opuścić wnetrze teatru w przeciągu kilku minut, jeżeli przestrzegać będzie następujących prawideł:

- 1) Nim zajmiesz twe miejsce na widowni, zorientuj się dokładnie, gdzie znajduje się najbliższe wyjście zapasowe.
- 2) Opuść twe miejsce bez krzyku i pchania się.
- 3) Podporządkuj się bez protestu na kazom personelu i zrezygnuj z odebrania garderoby w szatni.
- 4) Jeżeli przy wyjściu zapanuje ścisła cisza, nie wyciągaj głosu, a nie naprzód.
- 5) Nie zatrzymuj się przed wejściem do teatru, gdy już wyostałeś się z planowanego gmachu, bowiem inni chcą również wyostać się.
- 6) O bezpieczeństwo twe troszczyć się policja oraz straż ogniowa; użyć im twojej pomocy w tej trosce przez pilne stosowanie się do powyższych przepisów”.

Takie same przepisy drukowane są również na programach teatralnych. Mogą one być niewątpliwie, bardzo cenne w razie katastrofy ogniowej w teatrze.

„Madonna w sleepingu”

Sztuka Decobry ukaże się również w Polsce

Teatr Renaissance w Wiedniu wystawia obecnie z olbrzymim powodzeniem „Madonnę w sleepingu” — przeobrażenie sceniczne znanej powieści Decobry.

Sztuka ta zainteresowała się również teatry w Polsce. Ma ona być tłumaczona na polski i ukaże się prawdopodobnie w Krakowie.

„Niespodzianka” na czeskiej scenie

W teatrze Narodowym w Pradze ma wkrótce ukażać się dramat Roztworowski „Niespodzianka” w czeskim tłumaczeniu.

Zapowiedź premiery znakomitego naszego dramaturga wzbudziła w Pradze wielkie zainteresowanie.

SZLAKIEM

HANBY

Film poświęcony tysiącom szalbionych

gdzie?

na buzi,
czy na rączce?
czy na nóżce?
czy

co?

lej pieprzyk

jak?

nie można jeszcze powiedzieć





W TAJDZE SYBIRU

Wzruszające dzieło córki zesłańca i artysty na satrapy gubernatora

W rolach głównych: niezrównany tragic F. KORTNER i wschodząca gwiazda ekranu RENE HERIBEL

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Czudnowskiego. — Początek przedstawienia o godz. 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godzinie 12-ej w południe. — Ceny miejsc na I seans od 1 zł., w sobotę i niedzielę od 12-ej do 3-ej po południu wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 zł. Bilety ulgowe nieważne w niedzielę.

Dziś i dni następnych!

Fatalny podpis malarza na nodze pięknej pani

W najlepszych kołach towarzyskich Drezna mówi się obecnie o bardzo zabawnej sprawie rozwodowej, która wybuchła na tle artystycznym.

Pewien wyższy urzędnik zamówił u znanego malarza portret swojej żony. Piękna pani chodziła więc przez dłuższy czas do pracowni artysty i pozowała do portretu, który dobiegł wreszcie końca i zapowiadał się jako sensacja artystyczna na najbliższej wystawie.

Odpoczywając po pracy — malarz po artystycznej, a portretowana dama po pracy modela, gawędzili ze sobą. Dama była, z niewiadomych powodów, bardziej roznegliżowana, aniżeli to było potrzeba do portretu, a spostrzegłszy na palecie malarza jakąś szczególnie świetną farbę niebieską, odezwała się: — Niech się pan tą farbą podpisze. I to koniecznie na mojej nodze!

Malarz wziął to dosłownie, pochwycił pędzel, a nie myśląc psuć portretu, podpisał się na żywej nodze portretowanej pani. Było z tego powodu wiele śmiechu, poczem dama ubrała się i poszła do domu, nie myśląc dalej o opisanym epizodzie.

Dopiero wieczorem, przy rozbieraniu się, spostrzegła z przerażeniem podpis i pomyślała sobie, co powie na to

maż, który jeszcze nie powrócił z klubu? Zaczęła zmywać litery z nogi, ale farba, zamiast zniknąć, stawała się jeszcze świeższa.

Zapóźno już było, ażeby po nocy szukać terpentyny w mieście, więc piękna pani pośpieszyła do łazienki i tam przy pomocy służącej, mydła i piasku, starała się bezskutecznie zetrzeć podpis, a przy tej czynności zaskoczył ją mąż. Skutek, znany już z początku: proces rozwodowy.

Pierwsza kobieta adwokatem na Węgrzech

Przed sądem budapeszteńskim wystąpiła w ostatnich dniach pierwsza kobieta, której zezwolono odbywać praktykę adwokacką. Pierwszy występ kobiety — adwokata wywołał oczywiście w węgierskich kołach prawniczych żywe zainteresowanie, które zwiększyło się jeszcze bardziej, gdy nowej adwokatce udało się uwolnić swą klientkę od groźby jej kary śmierci.

Niewiadomo jednak, czy pomyślny wyrok był zasługą zdolności adwokatki, czy też wydany został przez wzgląd na pierwszy debiut obrońcy w... sukience!

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Narutowicza 20

Dziś i dni następnych:

Koncert gry dwóch znakomitych śpiewaków

<p>AL JOHNSON jako „Śpiewający Blazen“</p>	<p>BENJAMINO GIGLI w operze „Cavaleria Rusticana“</p>
--	---

Filmy wyświetlamy na aparatach światowej sławy firmy WESTERN ELECTRIC COMPANY

Początek seansów o godz. 5.45, 7.45, 10 w.



Dziś i dni następnych!

Na ogólne żądanie publiczności i celem umożliwienia na szerszym warstwach obejrzenia genialnego arcydzieła ALEKSANDRA DUMASA zdecydowaliśmy się mimo olbrzymich kosztów eksploatacji wyświetlać tylko przez kilka dni obie serie razem nie podwyższając cen za bilety

Dziś 2 serie razem (całość) 3 godzinny program bez skrótów 6 wielkich gwiazd międzynarodowych w filmie

„HRABIA MONTE CRISTO“

W rolach głównych: Lil Dagover, Barn, Goezke, Gaston Modot, Piotr Batsheff, Mary Glory, Jean Angelo i inni.

Początek seansów o 4, 7, 10-ej, w soboty, niedziele i święta od 12-ej na I seans wszystkie miejsca 1 zł. — Dla młodzieży dozwolone.

UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

„NIEWIDZIALNY“

- NOWY SZATAN ŁODZI
POWIEŚĆ KRYMINALNA Z ŻYCIA ŁÓDZKIEGO
NAPISAŁ DLA „EXPRESSU“ JAN STAR

Wszyscy zastygli w przerażeniu i spojrzeli na Karneckiego, który zerwał się z fotelu z rozpostartymi rękami, zatchył niemi półkole w powietrzu i — runął na podłogę.

Z rozwartych szeroko ust buchnęła fontanna krwi, tworząc wokół głowy leżącego olbrzymią kałużę.

Pierwszy wyrwał się z osłupienia Kryspin. Podbiegł do Karneckiego i chwycił go za puls. W tej chwili Łuba zawołał do fotografa, który trwał w kamiennym bezruchu przy aparacie:

— Dzwoni pan po pogotowie! Prędzej, prędzej!

— Nie potrzeba... — odezwał się Kryspin drżącym ze wzruszenia głosem. — Nie żyje...

Walerik spoglądał zdumionym wzrokiem po obecnych, jakby szukając wśród nich sprawcy zabójstwa.

Nie mógł zrozumieć, co się stało. W pokoju nie było przecie nikogo, prócz obu detektywów, fotografa i jego pomocnika, a drzwi, do których zresztą fotel stał zwrócony tyłem, były zamknięte.

— Kto strzelał? — zapytał jakby siebie.

Ale Kryspin zorientował się odrazu w sytuacji. Podszedł do aparatu fotograficznego i zjarzał do obiektywu. Soczewki tam nie było, z otworu wystawała natomiast osmołona rura.

— Rozumiesz, Walerku? — szepnął do swego przyjaciela.

— Rozumiem, ale kto to zrobił?

— Któż inny, jeśli nie „Niewidzialny”? On ma rzeczywiście niesamowite pomysły.

— Zagadka, zagadka... — mruzczał Łuba. — W jaki sposób on się tu dostał?

W tej chwili drzwi się otworzyły i do pokoju weszło kilku agentów, zwabionych odgłosem wystrzału.

Po jakimś czasie przybył również komisarz Bellin. Widać ktoś poinformował go już o wypadku, gdyż podszedł, milcząc, do leżącego bez ruchu na podłodze mężczyzny i przyjrzał mu się uważnie.

Następnie zbliżył się do aparatu, zjarzał do obiektywu i pokręcił głową.

Kryspin obserwował swego zwierzchnika uważnie. Zastanowił go smutek, który wiał z jego groźnego zazwyczaj spojrzenia.

W pokoju panowała niepokojąca cisza.

Rozdział XVII

Karat decyduje się na bardzo niebezpieczną grę...

Deszcz lał jak z cebra i tłukł uporczywie w szyby okienne.

Podobny do tego monotonnego stuku był bezdźwięczny głos Karata, który siedząc wygodnie w fotelu, omawiał wraz ze swoimi towarzyszami fatalną sytuację, w jakiej znalazła się banda po zdemaskowaniu jej przez policję.

Do Łodzi nie można było już wrócić, a nawet inne miasta w Polsce były niezbyt bezpieczne. Więc cóż, wyjechać za granicę?

— A „Niewidzialny” nagle zamilkł... — zauważył Rytel. — W tak poważnej chwili, kiedy od szybkości powzięcia decyzji zależy wszystko, musimy błędzić po omacku...

Karat machnął nlecierniście ręką, ale natychmiast obejrzał się z trwogą w stronę drzwi.

Ważył w sobie jakieś myśli, długo się zastanawiał, czy je wypowiedzieć, wreszcie wyszeptał bardzo przyciszonym głosem:

— Słuchajcie, panowie...

Trzy głowy mężczyzn, siedzących przy stole, zetknęły się nigmal ze sobą.

Nastąpiła chwila wyczekiwania, w czasie której z półotwartych ust Karata wydobywał się przyspieszony, astmatyczny oddech.

Na czole jego pojawiły się grube potroki, a ręce drżały z wielkiego wzruszenia. Decydował się na coś poważniejszego i bardzo niebezpiecznego.

Wreszcie przemówił niepewnym głosem:

— A może my, panowie... Tak, jak to jesteśmy? Rozumiecie?

Obawiał się wyraźnie powiedzieć, o co mu chodził. Odetchnął ciężko, spojrział uważnie po obecnych i wyciągnął rękę poza siebie, wskazując mu kogoś, kogo nie było w pokoju.

— A może zrobimy z nim... koniec? My... my?... Co?

Z niepokojem w wyplwiałych oczach wyczekiwał odpowiedzi. Wszyscy jednak milczeli, omijając się wzajemnie wzrokiem.

Po chwili zabrzmiał głos mężczyzny ze szrama na lewym policzku:

— Kogo ma pan na myśli? „Niewidzialnego”?

— Tss... — Karat przyłożył palec do ust. — Tak... — Zmarszczył brwi i powtórzył mocniejszym już głosem. — Tak, mówię o „Niewidzialnym”, panie Oldenburg...

Na wargach człowieka ze szramą, którego Karat nazywał Oldenburgiem,

wykwitł nieokreślony uśmiezek. Rytel również uśmiechał się niewyraźnie.

— Słucham... Co panowie na to? — Zrozumieć sami — ciągnął dalej Karat, — że z chwilą, kiedy uwolnimy się z pod władzy „Niewidzialnego”, zyski nasze zwiększają się niemal o pięćdziesiąt procent... Prawda? Nikt z nas go zna, a on ssię z nas krew bezlitośnie, jak pijawka.

— Ale nikt z nas nie ma takiej siły, jak on — zauważył Rytel. — Nikt z nas nie potrafiłby utrzymać organizacji w takiej karności, nikt zresztą nie posiada takich stosunków z zagranicą...

— Ale on nas gubi... — wyszeptał beznamiętnie Karat. — Poco on zabił Robertsona? Mało jest jeszcze, oprócz nas, handlarzy kokainą? Czy od czasu, gdy Robertson pojawił się w Łodzi, nasze zarobki zmniejszyły się chociaż o kilka złotych? A on zabił, bo miał w tem napewno jakieś uboczne cele... Zabił, chociaż to jest bardzo niebezpieczne... Nie, nie... On nie jest z nami szczery, a my słuchamy go ślepo, chociaż nikt z nas nie wie nawet, jak on wygląda i kim on jest. Dlaczego ukrywa się przed nami, dlaczego nam nie ufa?

Umilkł i zaciągnął się kilka razy wonnym cygarem, chcąc wyzyskać ten czas na zaobserwowanie wrażenia, jakie jego słowa robią na obecnych.

Wszystkie jednak twarze wyrażały kamienną obojętność. Zaniepokoiło to mocno Karata. Twarz jego pokryła się purpurą.

— Ale my przecie sobie ufamy, prawda? — wyszeptał, siłąc się na szczery uśmiech. — Między nami nie ma zdrajcy... Możemy przecie mówić o wszystkim — bez żadnych obaw...

Znow przerał, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi. Czuił się jak mucha, która przez nieostrość wplatała się w sieć niewidocznego pajaka. Odwrótu jednak już nie było. Postanowił dociągnąć swoją partię do końca, choć strach położył mu kościste palce na krtań. A może wygra? — łudził się chwilejną nadzieją.

(D. c. n.)

PEŁNA TABELA WYGRANYCH.

1-go dnia ciagnienia II klasy polskiej loterii państwowej

Zl. 80.000: 89071.
 Zl. 20.000: 166306.
 Zl. 5.000: 58103 60658.
 Zl. 2.000: 56832 182310 184426.
 Zl. 1.000: 109616 157586 166635 185873.
 Zl. 500: 106728 114686 155746 170610 180334 194439 197874.
 Zl. 400 na N-ry: 1133 9875 55488 94989 141866 144293 151335 158234 162686 166790 179631 184282 196936.
 Zl. 300 na N-ry: 2409 11759 13396 18319 10266 34679 34679 37079 44059 49756 69785 70303 79324 86671 88189 94794 98054 105975 108415 113164 114961 115829 121104 129865 132330 132389 134891 135158 140480 142522 151176 152608 154237 155000 164634 165686 167005 176042 177631 182894 183452 184054 189904 191753 195810 201820 204074.

Po zl. 200 na N-ry: 71 4791 5225 5324 6473 7513 10362 10266 18183 20085 20837 25675 25825 26162 29377 29465 29563 29675 30782 31221 31552 32775 36128 37211 38303 39323 39943 41720 43119 46330 47826 48999 51161 55046 56338 56862 57058 58465 58822 61477 61498 62861 62345 64688 69810 71342 75944 76688 79168 79527 81062 81989 83606 85661 87377 91743 92516 93374 93381 94835 95525 97765 97912 99366 101757 103018 106588 106664 106847 107990 108375 109505 110082 111128 112130 114219 114298 114691 117348 117541 118867 119779 119860 120550 120784 121121 121924 122311 124696 124897 126173 126978. 127555 130093 130822 130977 131171 131537 132352 133458 135546 135558 136395 136661 137474 138153 140025 142144 143171 143693 144325 144768 147698 148548 149002 149281 149629 150329 157603 159082 159184 160152 160427 160717 161054 161292 161333 162084 163119 163319 163642 165372 168897 169131 169176 170765 171698 172460 174526 176165 177432 179181 180839 181041 181330 181406 181464 182244 184156 184677 184725 186223 186482 186695 188246 190186 190320 190722 193681 193799 194174 195527 196288 196629 196938 196604 200594 201166 201290 204733 204814 208836

851 916 17033 77 243 52 91 98 333 415 503 770 18207 535 75 661 70 705 834 19061 123 52 44 93 313 96 493 521 49 765 893 943.
 20118 294 316 472 577 888 21203 379 92 502 11 70 22025 191 237 333 408 10 25 574 98 769 882 994 23560 62 692 865 24046 82 178 214 383 407 25342 58 671 795 818 71 26005 145 215 443 552 62 667 731 814 941 27062 97 210 393 430 684 730 831 45 25102 14 264 91 406 586 29010 60 186 519 629 763 98.
 30039 205 19 66 361 519 689 798 854 31021 49 57 251 53 58 372 502 33 647 68 813 931 32 32240 491 748 919 33028 67 403 549 85 798 901 32 34002 4 10 29 63 211 60 307 38 602 12 767 883 35100 33 43 97 326 535 36 36000 32 222 441 530 37 37206 485 590 792 38121 222 57 324 408 664 736 96 39116 214 489 560 91 691 737 892 902 65 79 82.
 40487 876 41488 790 42024 33 114 238 645 983 43136 200 660 826 44036 409 513 45233 73 441 571 844 52 90 46087 497 546 652 780 47012 90 181 336 86 512 49 59 710 814 48093 167 292 455 685 937 48 49071 393 470 97 706 918.
 50174 490 647 64 97 726 840 992 51097 159 82 201 463 91 712 85 905 41 52490 621 733 57 863 53202 70 343 442 843 77 909 54023 97 391 540 963 58992 155 71 228 540 79 686 730 46 56156 312 18 518 52 774 863 57047 288 603 763 69 937 58031 152 257 322 647 759 889 59020 67 103 307 370 449 509 744 57 78 828.
 60036 106 44 46 235 361 411 27 51 98 602 784 950 61033 191 490 531 80 814 936 62002 234 551 603 830 936 63196 209 26 324 480 591 610 89 767 83 97 923 64029 130 314 568 613 700 44 568 65014 19 80 137 263 582 799 866 929 66146 394 467 528 711 955 75 67051 71 254 503 72 80 83 68044 126 52 544 653 66 97 953 69040 159 83 343 54 446 653 742 86 871 93 919 45 57.
 70056 149 225 68 348 538 57 842 965 71026 280 320 33 85 424 582 36 708 913 72134 386 529 621 25 705 70 846 97 923 85 88 73190 332 553 87 94 602 43 717 928 70 74051 65 130 576 635 838 75237 496 519 28 691 774 810 30 83 76067 219 472 561 653 793 930 77131 219 47 66 349 75 661 94 768 75 89 78284 442 56 531 694 706 812 64 962 79042 136 286 560 76 767 989.
 80096 121 56 218 73 95 680 929 81018 119 69 203 28 45 541 604 18 61 84 898 940 82100 2 201 63 432 672 804 83218 341 80 465 690 709 803 90 84130 96 472 655 716 88 970 83 85039 68 187 281 610 888 86093 102 56 344 616 83 870 959 87132 41 67 413 529 687 756 913 88064 255 354 80 477 501 82 89130 359 98 526 769.
 90216 445 553 92 705 928 91136 64 65 480 90 733 806 938 92068 74 134 276 329 64 441 588 647 70 785 97 962 93016 17 33 46 65 69 123 76 90 266 245 506 22 722 929 94093 138 391 513 95118 363 84 602 822 96079 242 35 443 88 607 33 734 35 832 985 97132 97 267 75 359 798 811 945 98405 562 601 761 819 99124 206 30 478 80 853 986.
 100170 99 303 35 550 611 735 906 101074 307 470 559 605 60 793 102236 392 442 520 827 981 97 103051 214 78 302 418 24 59 77 986 104177 590 775 858 105212 509 768 71 75 106063 90 172 211 324 35 75 549 607 20 50 885 917 80 107272 395 597 99 745 89 892 108302 468 528 46 61 697 715 72 950 55 109055 79 123 96 217 84 90 421 658 666 745 887 990.
 110138 466 77 519 67 689 858 62 111177 217 758 854 953 112045 147 66 412 539 828 40 118048 224 428 560 607 33 979 114008 256 452 59 66 701 79 874 88 115036 58 297 344 48 495 648 868 96 992 116026 251 350 504 66 612 719 976 117029 93 224 564 747 888 933 118053 411 57 83 586 665 92 781 119604 73 432 647 91 743 92 821 61 973 97.
 120033 143 80 209 30 395 430 60 648 767 82 827 950 121052 190 340 80 444 513 90 704 68 922 122007 122 260 327 45 490 84 574 85 649 73 35 36 77 835 919 123140 367 86 74 496 567

631 36 91 807 988 124076 127 86 221 314 440 70 95 530 33 668 73 722 45 87 959 125132 216 42 325 404 49 638 84 88 879 968 126276 325 81 474 643 709 808 43 127161 327 497 527 77 703 816 71 128140 237 63 82 91 426 76 644 758 62 97 832 36 52 61 932 94 129137 394 691 790.
 130002 260 329 519 740 50 131017 217 492 543 658 750 842 971 132165 76 320 440 80 501 51 846 133139 95 205 20 473 502 68 659 92 739 71 928 59 134179 443 512 737 91 822 138063 184 203 35 531 910 136171 402 636 68 992 137014 27 481 633 839 922 59 94 138058 205 37 330 99 562 622 55 954 80 92 139061 85 145 228 51 263 471 522 630 39 737 834 940.
 140060 88 101 274 322 53 448 61 594 713 32 901 38 141006 70 294 653 330 42 46 142470 634 860 929 143006 241 380 504 23 52 651 68 98 768 975 144051 82 229 31 357 71 869 71 77 145038 231 558 69 608 702 45 846 79 935 68 77 146048 80 124 289 427 504 700 916 147066 70 267 346 83 539 660 781 828 68 72 97 148138 71 218 82 354 66 90 406 16 69 759 877 995 149029 162 221 303 27 70 552 59 814 34.
 150127 420 51 586 701 806 76 151194 321 498 526 52 90 635 79 775 882 152104 93 383 484 586 153139 63 367 437 507 622 91 737 52 846 977 154128 255 81 330 424 61 604 57 791 834 155175 84 214 325 40 48 717 95 882 156071 133 65 209 45 48 71 352 433 394 647 951 157154 274 445 72 662 762 68 920 158257 307 84 580 806 27 970 159003 18 48 136 208 30 90 375 606 803 31 909.
 160046 227 374 86 98 451 61 95 505 90 712 41 52 827 910 22 65 161100 79 92 384 95 501 87 784 829 961 162014 46 66 71 143 60 280 89 387 493 789 902 163016 200 22 65 347 99 631 46 65 909 31 49 74 164107 17 324 431 37 643 731 38 52 84 165013 529 49 90 793 823 988 95 166020 32 53 57 271 81 324 489 534 94 614 792 12 73 853 57 954 167014 27 126 39 386 428 81 87 577 667 84 972 168039 218 345 58 602 48 99 896 915 109028 117 232 325 489 502 737 55 902 21 94.
 170097 111 230 361 480 527 610 72 920 33 171002 40 102 98 357 75 717 882 497 172179 285 397 562 629 68 722 876 986 173018 97 315 98 419 37 77 513 33 174121 24 38 82 395 99 572 618 83 704 12 90 175111 54 205 566 889 176054 232 92 93 316 559 716 24 59 833 177222 397 99 492 790 84 827 953 178016 49 158 90 311 416 19 34 789 939 179095 120 73 77 277 94 315 86 412 50 99 662 880 907.
 180189 246 334 59 82 409 18 708 23 180032 39 73 75 174 250 359 533 600 60 792 182016 60 93 162 206 26 80 337 464 70 683 757 821 79 979 182205 7 27 328 73 406 49 570 663 184028 130 259 426 85 787 97 878 906 185002 86 88 109 405 527 79 704 65 99 861 933 64 186048 158 69 234 69 349 403 153 514 648 61 761 187541 800 927 44 84 188093 223 535 67 635 87 98 705 965 189058 150 214 37 338 646 54 985.
 190019 295 358 468 728 191026 27 241 78 75 94 394 541 694 800 192008 224 41 59 89 548 90 690 898 930 193031 83 112 239 61 87 379 422 79 97 614 942 194120 33 39 593 656 943 195203 87 595 613 19 774 845 77 950 71 91 97.
 STAWKI II.
 57 308 99 603 33 84 915 1222 357 540 651 2646 753 3081 67 279 4204 45 60 531 784 5052 158 573 815 900 6212 73 498 622 7025 481 856 8786 851 9983.
 10463 637 97 858 63 929 11271 663 909 12554 13161 317 970 15960 16145 209 431 642 778 822 86 17127 604 18569 710 850 970 19419 531
 20077 108 701 21257 443 505 96 917 22371 562 644 84 965 23755 24051 176 234 501 856 954 25407 973 26032 440 99 670 776 27211 371 439 803 984 23038 777 29644 797
 30018 31055 93 318 402 665 32249 70 963 33072 86 312 494 878 912 34214 26 48 515 56 60 676 35275 358 667 36555 77 690 91 778 954 37335

592 675 941 38377 519 710 897 39376 849 40741 41409 749 42090 402 641 43184 489 44169 503 16 36 631 786 901 85 45047 51 281 467 502 758 871 46357 509 612 47344 524 62 654 991 48539 687 928 49040 783 846
 50101 556 51154 346 52588 675 708 887 53568 760 45110 46 780 55142 777 56040 44 53 400 3 517 708 57221 79 336 49 598 58001 64 361 671 908 59892
 63015 419 770 917 64037 142 388 645 48 810 65103 444 891 66995 67255 377 68004 920 69219 70011 403 600 71790 845 72365 610 997 73112 475 665 739 847 743 74054 104 215 332 887 75069 988 76006 103 77068 544 48 718 86 89 842 78547 63 603 788 878 79284 453 756 818.
 80145 868 81104 693 82063 327 623 830205 580 690 741 875 974 90 84526 52 848 900 85169 755 65 86346 319 489 515 864 87400 563 789 897 88034 260 306 759 961 89192 459.
 90008 84 125 389 469 91075 107 873 92048 166 293 494 509 93011 80 94727 51 95011 534 60 96615 24 785 816 25 97220 38 544 633 957 98010 84 536 99559 600.
 100065 101 25 31 33 727 736 101055 172 91 534 102212 350 910 103273 341 970 104174 283 368 793 105169 245 607 901 106104 88 307 406 508 15 904 79 107081 269 408 722 108243 356 411 557 776 827 952 99 109018 80 147 504 659 844 96 909 37.
 110305 739 11183 151 550 614 63 112552 113701 113998 115600 97 774 882 116004 536 684 838 51 994 117025 334 118015 243 535 119336 531.
 120322 665 704 48 863 917 121126 384 625 805 122497 662 74 86 728 31 876 123490 866 903 124683 814 926 123361 99 825 126169 400 658 127157 723 874 128155 213 450 57 605 724 858 129198 291 395 588.
 130061 242 521 704 131007 253 630 132050 371 746 133055 101 25 31 33 727 736 101055 172 91 534 102212 350 910 103273 341 970 104174 283 368 793 105169 245 607 901 106104 88 307 406 508 15 904 79 107081 269 408 722 108243 356 411 557 776 827 952 99 109018 80 147 504 659 844 96 909 37.
 140043 52 64 141027 103 57 90 238 418 90 700 808 142155 419 834 37 42 82 903 143272 318 496 993 144078 265 366 460 788 988 93 145035 375 81 750 939 86 146003 170 712 942 147049 873 148238 466 890 951 93 149053 148 72 429 558 579.
 150150 61 298 626 95 863 151095 815 943 152028 73 464 693 814 153017 62 617 872 908 154104 412 936 155082 392 514 64 99 943 156158 290 51 54 340 490 541 673 982 157013 70 92 291 438 551 855 61 905 773 158237 69 480 924 159101 72 216 856.
 160040 57 179 531 850 161191 498 543 56 642 70 90 99 782 872 162002 100 328 124 513 20 617 750 163473 593 97 164024 86 99 657 950 165010 612 23 767 846 166231 425 81 531 888 944 167248 423 613 89 758 858 949 168028 215 96 353 663 169007 84 392 456.
 170031 88 372 80 609 81 764 802 72 917 43 72 171055 113 32 219 28 331 561 715 814 172283 439 83 535 71 861 173114 49 97 213 378 424 50 645 803 174111 15 221 582 918 171099 274 429 639 928 176380 82 706 11 178031 232 47 63 90 179134 302 630 857 947 82.
 180437 84 535 914 181574 615 904 60 69 182545 713 801 40 183299 524 790 866 976 82 184129 559 608 883 89 185015 357 638 815 901 186028 46 111 56 816 187078 137 862 939 62 188229 350 477 94 666 189276 360 87 89 419 23 772 81 190293 475 542 98 879 191291 379 513 687 688 192212 352 55 455 657 193126 94 452 93 652 726 858 63 194248 646 838 911 195529 794 918 196015 175 280 67 72 96 331 33 50 70 428 48 68 389 609 630 782 98 808 17 69 952 197051 133 98 241 85 281 612 75 735 812 31 45 941 70 198069 176 85 203 58 70 75 99 427 527 73 80 82 602 68 745 88 908 64 199160 277 301 18 404 08



Opinia Warszawy o bokserach łódzkich

Jedno z pism stołecznych opisując wrażenia z meczu bokserkiego Łódź—Warszawa, w ten sposób wyraża się o reprezentacji łódzkiej:

„Bokserzy łódzcy co do stylu stoją między Śląskiem a Poznaniem. Nie mają techniki bokserów poznańskich, ani twardości punczu ślązaków, lecz z obu tych zalet potrosze. Od Warszawy nie są pod względem stylu lepszymi.

Dziś zapadnie decyzja

w sensacyjnej sprawie Warta—Turyści

W dniu dzisiejszym w lokalu ligi w Warszawie odbędzie się ostatecznie z niecierpliwością oczekiwane posiedzenie Zarządu Ligi, na którym rozpatrywana będzie jeszcze raz sprawa protestu Turyści — Warta, Delegaci klubu Turyści wyjechali już do Warszawy w dniu wczorajszym, Posiedzenie zapowiada się

b. burzliwie, albowiem Warta za wszelką cenę dąży do uzyskania walcoweru, a tym samym tytułu mistrza Ligi. W związku ze sprawą Warta — Turyści aktualny znów stał się projekt utworzenia dwóch lig. Inicjatorzy tego projektu uzależniają jego powodzenie od rezultatu dzisiejszego posiedzenia Ligi.

Z życia klubów i związków sportowych

Hasmonea urzędująca w nadchodzącą sobotę w „Teatralnej” swój tradycyjny Bal, który wywołał duże zainteresowanie w sferach towarzyskich i sportowych naszego miasta. Organizatorzy bali szykują cały szereg atrakcyjnych i niespodzianek

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji sportów zimowych przy Z. K. S. „Kadiman”.

Sekcja powyższa, dzięki staraniom inicjatorów, zgromadzi najlepszych hokeistów i łyżwiarzy żydowskich Łodzi i stanowić będzie jedną sekcję wśród żydowskich miejscowych stowarzyszeń sportowych.

Zapisy do sekcji przyjmuje sekretariat klubu, który czynny jest codziennie prócz niedziel od 9-ej do 10 wieczór.

Żeńska sekcja Koszykówki Ł. K. S-u

zdołała pierwsze miejsce w wielkim turnieju o mistrzostwo Łodzi

W dniu wczorajszym zakończył się ostatecznie turniej koszykowy o mistrzostwo pań, przyczem jak przewidywaliśmy mistrzostwo uzyskała Ł. K. S.

Drugie miejsce zajęła drużyna przy klubie I. K. Poznański. Trzecie miejsce przypadło w udziale Kr. Endera. Na czwartym usadowił się W. K. S., a ostatnie miejsce pozostało H. R. S-owi.

Naogół turniej wypadł b. ciekawie, a drużyny ze spotkania ciężko poprawiały swą formę, co pozwala przypuszczać, że koszykówka dla pań ma w Łodzi widoki rozwoju, i że w tej dziedzinie kobiety dojdą do pewnej wprawy. Na wysokim poziomie stoi mistrz Łodzi, Ł. K. S., który jest b. dobrze zgrany zespołowo, posiada dobre strzelczynie, pewną obronę i umiejętność organizowania się.

Głównymi atakami Poznańskiego jest ambicja oraz wyszkolenie taktyczne „Kruscheender” była jedną drużyną, która pod koniec turnieju grała słabiej i zdradzała objawy przemęczenia.

W. K. S. początkowo b. słabo grający pod koniec turnieju tak znacznie się polepszył, że był nawet groźnym przeciwnikiem Poznańskiego. Atak tej drużyny szwankował pod względem strzałowym i temu należy przypisać słabe wyniki. Wreszcie na ostatnim miejscu znajdujący H. K. S. chociaż w obecnych rozgrywkach najsłabszy, zapowiada się jednak na przyszłość dobrze, gdyż posiada dobry materiał wśród zawodniczek.

Impreza przeprowadzona była wzo rowo. W dniu onegdajszym przebieg spotkań był następujący:

Ł. K. S. — Kruscheender 13:6 (9:3).
W pierwszej połowie gra stosunkowo nieciekawą. Ł. K. S. nie może się rozegrać, z powodu dość ostrej gry ze strony Kr. E. Pabjaniczański hołdując krótkim podawaniem, odrzucił obsadzone mało mogły dziać. Gra ma charakter haotyczny i z powodu częstych skulających się zawodniczek robi wrażenie ujemne.

Po przerwie Ł. K. S. gra nieco pewniej przez co gra staje się ładniejsza. Czerwone przeważają, ale kosze zdobywają z wielkim trudem. Kruscheender do końca walczy b. ambitnie, ale ostatecznie musi się pogodzić z przegraną.

W Ł. K. S-ie trudno kogoś wyróżnić, gdyż wszystkie zawodniczki grały bez zarzutu. Poziom u pabjaniczaniek również był wyrównany, acz wszystkie zawodniczki grały znacznie słabiej niż w pierwszych spotkaniach.

Sędziował p. Łuchniak.

Poznański — W. K. S. 21:14 (6:5).
Najciekawszy mecz turnieju ze względu na swój emocjonujący przebieg i żywą grę. Do przerwy przeważa nieznacznie Poznański, ale dzięki dobrej obronie W. K. S-u niewiele może uzyskać koszy. W. K. S. zdobywa przeważnie kosze z karnych.

Po przerwie w drużynie wojskowej następuje zmiana. Opuszcza bolsko Gundlachówna, zastępuje ją Lisowska, która ożywia atak, ale obrona jest obecnie nieco słabsza. Pierwsze kilka minut należy do Poznańskiego, który zyskuje kilka koszy, ale niespodziewanie W. K. S. zaczyna grać b. skutecznie i w rezultacie wyrównywa.

Przy stanie 14:14 przez kilka minut obie drużyny zmagają się zawzięcie, usiłując przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Wreszcie udaje się to

bardziej rutynowanemu Poznańskiemu, który szybko zdobywanymi koszami ustala wynik na swoją korzyść.

Sędziował p. Robakowski.

Jan Gerbich przed nową próbą sił

So sensacyjnym zwycięstwem nad czekoladowym mistrzem Rio de Janeiro — Rewanż z Laurindo Armado i z Brickmanem. — Co pisze prasa brazylijska o łódzkim mistrzu pięści

Dzisiejsza poczta przyniosła nam kilka brazylijskich zarówno codzienne jak i fachowe, które przynoszą sprawozdania z ostatniej walki Jana Gerbicha, z mistrzem Rio de Janeiro, murzynem Adao Santosem, którego łodzianin jak już wczoraj „Express Wieczorny” donosił, pokonał po wspaniałej walce w szóstym starciu.

Znakomity czekoladowy pięściarz brazylijski, jeden z najlepszych przedstawicieli silnej pięści swej ojczyzny, nie mógł wytrzymać huraganowych ataków Gerbicha i po zacętej walce, prowadzonej przez cały czas z kolosalną przewagą polaka, poddał się w szóstym starciu.

Jak już donosiliśmy, zgromadzona w „Pathe Palacio” publiczność, wśród której przeważała tamtejsza polonia, zgłaskała Gerbichowi entuzjastyczne przyłacie. Następnego dnia cała prasa brazylijska, jak „Estado de Sao Paulo”, „Deutsche Rio Zeitung”, „Rio Sportivo”, „Kurjer Polski”, „Sao Paulo Journal” i wiele innych, przynosi SPRAWOZDANIA DLA GERBICHA NODWYRAZ PRZYCHYLNE. Prasa fachowa twierdzi, że GERBICH JEST TECHNICZNIE ZUPELNIE DOJRZAŁYM PIĘSCIARZEM, i że dużo można się jeszcze po nim spodziewać FAIR SPOSÓB WALKI GERBICHA, JEGO ZACHOWANIE SIE DZENTELMEŃSKIE WZGLĘDEM PRZECIWNIKA ZJEDNAŁY MU SYMPATJE CALEJ WIDOWNI.

Z tej samej prasy dowiadujemy się, że Gerbich zabrał się energicznie do pracy. Trenuje bardzo dużo i jest bardzo dobrej kondycji fizycznej. Jest on instruktorem sekcji bokserkiej klubu sportowego „Polonia”.

Najważniejszym jego przeciwnikiem będzie exmistrz Rio de Janeiro LAURINDO ARMANDO. Będzie to rewanżowe spotkanie tych pięściarzy. Przed rokiem, pierwsze spotkanie przyniosło piorunujące zwycięstwo Gerbicha przez k. o. Od tamtej pory Gerbich poczynił takie postępy, że przypuszczać należy, że i rewanż przechylony na swoją korzyść. Polonia brazylijska żyje obecnie pod znakiem najbliższego meczu Gerbicha.

Po meczu z Laurindo Armado, odbędzie się rewanżowy mecz z wyzwania Gerbicha z mistrzem Brazylii wszystkich wag znanym nam już z dokładnych opisów Jose Brickmanem. Pierwsze spotkanie tych pięściarzy odbyte w październiku r. b. w Sao Paulo dało niezaspokojone zwycięstwo punktowe Brickmanowi. Mecz ten obudził NIEWIAROGODNE WPROST ZAINTERESOWANIE i mimo, że dokładna data spotkania nie została wyznaczona, widownia w ciągu dwóch dni była wyprzedana.

Na łamach prasy omawiane są szanse poszczególnych zawodników. Do obu tych spotkań, które odbędą się jeszcze w tym roku, Gerbich starannie się przygotowuje. Po pierwszym spotkaniu Gerbicha z Brickmanem, „Kurjer Polski” wychodzący w Sao Paulo pisał:

„Po raz pierwszy kolonia polska w Sao Paulo miała możliwość podziwiać w zawodach bokserkich polskiego mistrza Jana Gerbicha. Wysoka klasa bokserka, ambicja, prawdziwe sportowe zachowanie się podczas walki — oto zalety naszego mistrza. W obecności kilku tysięcy publiczności miejscowej Jan Gerbich zadokumentował tężyźnię sportu polskiego, wyraźnie tłukąc i trutując swego przeciwnika, prawie we wszystkich rundach, to też publiczność nie szczędziła oklasków naszemu dzielnemu rodakowi. Mistrz Brazylii Brickman również wykazał dużo siły fizycznej i techniki, ustępował jednak naszemu rodakowi. Mają przewagę w wadze (80 kilo) Gerbich ważył 78½ kilo, nie zdołał jednak obronić się należycie od ciosów Gerbicha, który od początku do końca ciągle atakował. Walka tych dwóch rywali, jak pisał dziennik miejscowy była najlepszą, jakie od przeszło pięciu lat publiczność miejscowa miała okazję oglądać.”

O rewanżu pisze „Kurjer Polski”:

„Dowiadujemy się, że Gerbich wyzwiał swego przeciwnika na rewanżowy mecz, który Brickman już przyjął. Bedziemy więc mieli w najbliższym czasie nieładną sensację, gdyż walka ta zapowiada się nie tylko bardzo interesująco, ale będzie to walka o honor boksu

Ł. K. S. zrezygnował

z rozgrywek o mistrzostwo Polski

Żeńska drużyna koszykówki ŁKS-u zdobyła jak wiadomo tytuł mistrza Łodzi i wyznaczona została do turnieju o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Krakowie. Jednakże jak się dowiadujemy, drużyna ŁKS-u zrezygnowała z zaszczytu bronięcia barw Łodzi, ponieważ zawodniczki czują się przemęczone i na miejsce ŁKS-u wyznaczona została wice mistrzyni Łodzi drużyna I. K. Poznański.

Czyżby powtórzona

historia meczu Ł. K. S. — Wisła?

Donosiliśmy już o skandalu jaki wywołany został na niedzielnym meczu o tytuł mistrza klasy C między Zjednoczonych i Widzewem III. Jak wiadomo przy stanie 4:3 dla Zjednoczonych sędzia podrywał rzut karny dla Widzewa, lecz zmużony był pod presją publiczności, która przyjęła względem sędziego groźną postawę przerwać zawody. Przypominamy, że identyczna historia wydarzyła się na zawodach o mistrzostwo Ligi w ubiegłym roku w Łodzi Wisła—ŁKS. Decyzją PZPN-u zawody powtórzone zostały od rzutu karnego. W sprawie Widzew—Zjednoczone zadecyduje Wydział Gier i Dyscypliny. Liczyć się należy z tym, że i te zawody powtórzone zostaną od rzutu karnego i rozegrane będą przy zamkniętych drzwiach bez udziału publiczności.

Głobtrotterzy - artyści w Łodzi

Do Łodzi przybyła para studentów węgierskich odbywających podróż około świata celem uzupełnienia i rozszerzenia wiadomości z zakresu ekonomii, etnologii i sztuki.

Obecnie wspaniałym celem idealnych zamierzeń jest Polska. Głobtrotterzy ci, utrzymują się ze sprzedaży karty przedstawiającej produkcję jednego z ich rysunków. Dobrowolne datki umożliwiają im kontynuowanie podróży.

Walne zebranie

Ligi w Warszawie

Jak się dowiadujemy, odbędzie się przyszłą sobotę i niedzielę w Warszawie walne zgromadzenie Ligi, które wywołało duże zainteresowanie w sferach sportowych Polski, ponieważ mówi się głośno o tem, że na zebraniu tem ma być rozpatrywana sprawa utworzenia dwóch lig.

polskiego i brazylijskiego. Jeżeli dodamy, że Gerbich wyzwiał swego przeciwnika na 12 rund, zamiast na dziesięć to najprawdopodobniej zakończy się już nie na punkty tylko przez k. o. Oczekujemy z niecierpliwością tego rewanżowego spotkania.”

Ostatnia minuta.

Głos rozpaczu kolonistów niemieckich w Rosji

Moskwa, 12 grudnia.
Kolonisci niemieccy, którzy w liczbie 9 tysięcy, którzy zgromadzili się pod Moskwą, domagając się wiz wjazdowych do Niemiec, otrzymali od władz sowieckich rozkaz natychmiastowego powrotu na Syberję. Część kolonistów wsadzono siłą do wagonów i odwieziono na miejsce zesłania.

Zrozpaczeni kolonisci nadesłali na ręce ambasadora niemieckiego w Moskwie von Dirksena szereg rozpaczliwych telegramów, błagających o pomoc.

Jedna z depeesz brzmi:
„Umieramy z głodu, nie mamy jedzenia, dzieci nasze dostają konwulsji z płaczu i głodu. Błagamy o pomoc”.

Wódka bez przemytu jedzie do Ameryki

London, 12 grudnia.
W najbliższych dniach z portu londyńskiego odepłynie do Stanów Zjednoczonych przeszło 200 galonów spirytusu i likieru normalną drogą morską, bez przemytu i z zezwoleniem urzędu prohibicyjnego amerykańskiego. Naturalnie, nie może tu być mowy o płynnym alkoholu do picia. Będzie on zawarty w specjalnym cieście angielskim, spożywanym na Boże Narodzenie. Transport, jadący do Ameryki przeznaczony jest przez Anglików na prezenty dla swych krewnych, mieszkających w Ameryce.

Woźny bankowy defraudantem

Katowice, 12 grudnia.
W oddziale Państwowego Banku Rolnego w Katowicach pracował od dłuższego czasu woźny Karol Jałowicki z Szopienic który swym zachowaniem pozyskał zaufanie dyrekcji.

Wczoraj otrzymawszy kilkaset złotych dla odniesienia do kasy pocztowej Jałowicki zdefraudował powierzoną mu sumę i zbiegł.

Wieczorem ujęła go policja. Jałowicki oskarżony jest ponadto o usiłowanie włamania do biurka urzędników banku.

6 ofiar wybuchu w hiszpańskiej fabryce prochu

Owiedo, 12 grudnia.
Nastąpiła tu wielka eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych, w czasie której 1 robotnik i 5 robotnic zostało zabitych.

Przyczynę wybuchu należy przypisać nieostrożności jednego z robotników. Cała hala fabryczna uległa zupełnie zniszczeniu.

Psy morskie w porcie gdańskim

Gdańsk, 12 grudnia.
W tutejszym porcie pojawiły się ponownie niewidziane już dawno tutaj, psy morskie. W związku z tem urządzono polowanie, w czasie którego zastrzelono jednego psa morskiego.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 26), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Prenumerata. W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.44

Jak w bajce o Kopciuszku...

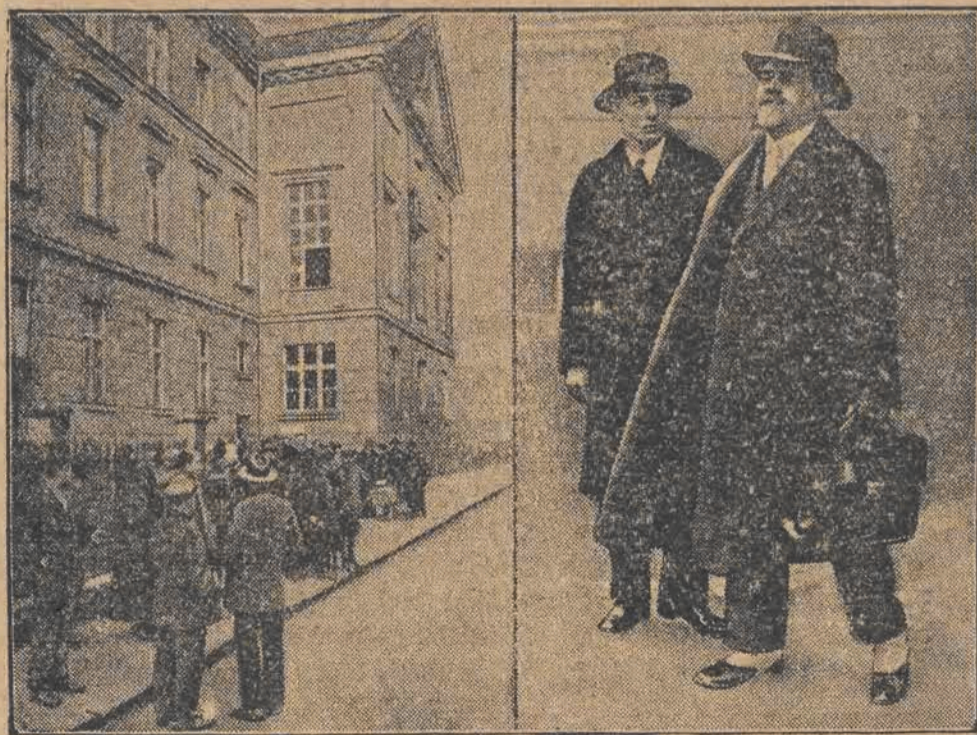


57-letni książę indyjski AGA KHAN, jeden z najbogatszych ludzi świata, zakochał się, jak już donosiliśmy — podczas pobytu w Paryżu, w 30-letniej ANDREE CARVON, modystce, i ożenił się z nią. Matrimonio to jest obecnie tematem rozmów całego Paryża. O biednej modystce, która nagle stała się jedną z najbogatszych kobiet świata, śpiewa się już piosenki w stolicy nadsekwanskiej. Na zdjęciu: książę Aga Khan (z lewa — z okularami) oraz jego młoda małżonka przed aparatem filmowym, który utrwalił ich ślub na taśmie filmowej.

Samolot i dwa domy w ogniu



Jak już donosiliśmy, w Ameryce spłonął wielki samolot „Fokker”, powodując zarazem pożar dwóch domów. Powyżej: jedyne autentyczne zdjęcie tej katastrofy, dokonane w pierwszej chwili po wybuchu pożaru.



W Hirschbergu (na niem. Śląsku) odbywa się obecnie głośny proces przeciwko młodemu hrabiemu Stolberg, oskarżonemu o zabójstwo ojca. Na zdjęciu: z lewa — gmach sądu, przed którym gromadzą się grupki ciekawych, którzy nie znaleźli już dostępu do sali sądowej; z prawa — oskarżony hr. Stolberg oraz jego obrońca, znany w Niemczech adw. Luetgebrune (z teką w ręku).

Nowy kardynał



Nuncjusz papieski PACELLI ma być w najbliższej przyszłości mianowany przez papieża kardynałem.

Socjalista--prezydentem Szwajcarii



GRABER, socjalista — nowoobраниy prezydent Szwajcarii.

Ze średniowiecznej architektury



Romantyczny zakątek w starej dzielnicy w Lyonie.

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.